

Sygn. akt: I A Ca 207/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2019 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)w B.

przeciwko(...) w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 3 stycznia 2019 roku, sygn. akt: I C 1572/16

1. **prostuje zaskarżony wyrok w jego komparycji w ten sposób, że określa powoda jako (...) w B.**,
zaś pozwanego jako (...)w B.”;

2. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **w pkt. I zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 200.001 (dwieście tysięcy jeden) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty;**

b) **w pkt. II zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26.009,26 (dwadzieścia sześć tysięcy dziewięć i 26/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 14.417 (czternaście tysięcy czterysta siedemnaście) zł tytułem należnych kosztów zastępstwa procesowego;**

c) **w pkt. III nakazuje zwrócić powodowi z Kasy Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 408,74 (czteryście osiem i 74/100) zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki sądowej;**

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 18.101 (osiemnaście tysięcy sto jeden) zł tytułem zwrotu kosztów procesu odwoławczego, w tym kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem należnych kosztów zastępstwa procesowego;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Apelacyjnego w Białymstoku kwotę 530,74 (pięćset trzydzieści i 74/100) zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków sądowych.

(...)

UZASADNIENIE

Powód: (...)w B. wystąpił przeciwko pozwanemu (...)w B. z powództwem o zapłatę 200.001 zł wraz z odsetkami tytułem części należności wynikającej z faktury VAT nr (...) z dnia 8.12.2015 r., wystawionej w związku z wykonaniem umowy z dnia 14.01.2013 r., a ponadto domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 3 stycznia 2019 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt: I C 1572/16, oddalił powództwo w całości, obciążając powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

Wyrok ten zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

W 2009 r. pozwany planował wybudowanie na działkach nr geod. (...) obręb (...) przy ul. (...) w B., ośrodka sportowo-szkoleniowego z boiskami, kortami tenisowymi oraz obiektami sportowymi, zapleczem socjalnym i obiektami towarzyszącymi. W dniu 31.07.2009 r. uzyskał decyzję nr (...) o warunkach zabudowy w tym przedmiocie.

Mając na uwadze powyższe plany, strony porozumiały się, że ziemia pochodząca z wykopów przy ul. (...), tj. z terenu dawnego boiska sportowego oraz budowy realizowanej przez powoda, zostanie nawieziona na działkę należącą do pozwanego przy ul. (...). Strony nie ustaliły jednak w sposób jednoznaczny i konkretny jakie wynagrodzenie przysługiwać będzie powodowi za tę usługę. Wynikało to w szczególności z faktu, że niektórzy członkowie Stowarzyszenia (nie uprawnieni do reprezentacji) sprzeciwiali się zleceniu powodowi usługi za jakimkolwiek wynagrodzeniem.

Decyzją z dnia 15.10.2009 r. Prezydent Miasta B. wyraził zgodę na lokalizację zjazdu z ul. (...) do działki o nr ewidencyjnym (...). Pismem z dnia 13.11.2009 r. pozwany zezwolił powodowi na wjazd i nawiezenie ziemi na działkę nr (...), położoną przy ul. (...) – obręb (...)W.. Pismem z dnia 12.01.2010 r. Prezydent Miasta B. wyznaczył trasę dojazdu samochodów ciężarowych powoda celem obsługi budowy przy ul. (...). Pismem z dnia 13.08.2010 r. pozwany wyraził analogiczną zgodę z tym, że w zakresie działek nr (...). Pismem z dnia 14.02.2011 r. pozwany wskazał dodatkowo, iż dostarczanie ziemi potrzebne jest do budowy przyszłych boisk.

Latem 2011 r. ziemia została przez powoda rozplantowana, a teren podniesiony. Znajduje to potwierdzenie w korespondencji z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska dotyczącej zniszczenia siedlisk derkacza.

Z wizji lokalnej przeprowadzonej przez Prezydenta Miasta B. datowanej na 8.10.2012 r. wynika, iż w ostatnim czasie na przedmiotowej działce ponownie nawieziono ziemię.

Na przełomie lat 2012/2013 pozwany zmagał się z wewnętrznym konfliktem o władze w klubie. Przez pewien czas funkcjonowały u niego dwa zwalczające się wzajemnie zarządy.

Pismem z dnia 6.12.2012 r. powód przesłał pozwanemu wzór umowy w formie pisemnej w celu akceptacji i podpisu „zgodnie z umową ustną zawartą w 2010 r. z ówczesnymi przedstawicielami zarządu (...) i znacznym zaawansowaniu przedmiotu umowy”.

Pismem z dnia 9.01.2013 r. Prezydent Miasta B. wezwał powoda do złożenia wyjaśnień, w związku ze stwierdzeniem nawożenia przez powoda mas ziemnych na działki należące do pozwanego. Prezydent zwracał się o wskazanie terenu, z którego została przewieziona ziemia oraz na jakiej podstawie tak się stało, a także o dołączenie stosownych dokumentów. W piśmie zaznaczono, iż z ustaleń Straży Miejskiej wynika, że ziemia została nawieziona w dniu 14.12.2012 r. Jest to ostanía data nawiezienia ziemi znajdująca potwierdzenie w dokumentach. W odpowiedzi na powyższe powód wskazał, iż roboty budowlane zostały wykonane zgodnie z umową o usługę transportową, polegającą na przewiezieniu w znacznej części mas ziemi będących własnością (...) z terenu ówczesnych boisk przy ul. (...).

Umowa pisemna została datowana na 14.01.2013 r. Pozwany był reprezentowany przez K. N. (1) (Prezesa Zarządu) oraz K. K. (1) (Wiceprezesa Zarządu). W świetle § 1 umowy jej przedmiotem było dostarczenie ziemi (transport) na działki nr (...) położone w B. przy ul. (...) obręb W., polegające na dowiezieniu lub przewiezieniu ziemi, potrzebnej do ukształtowania terenu pod warstwę czarnoziemiu celem zasiania i uprawy traw pod boiska sportowe. Zgodnie z § 3 zakończenie prac miało nastąpić nie później niż 31.12.2014 r. W myśl § 5 wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy zostanie rozliczone po ich zakończeniu lub przerwaniu na wniosek którejkolwiek ze stron. Wysokość wynagrodzenia określona zostanie na podstawie obmiaru wykonanego przez przedstawicieli stron z § 4 (tj. K. N. (1) i W. S. (1)), według obowiązujących stawek KNR-01, lecz nie odbiegających od obowiązujących cen rynkowych. Umowa została opatrzona datą pewną. W świetle postanowień § 36 Statutu pozwanego, reprezentacja pozwanego przy podpisywaniu umowy z dnia 14.01.2013 r. była prawidłowa.

W grudniu 2015 r. na zlecenie K. K. (1) świadek T. M. (1) wykonywał pomiary nawiezionej ziemi. Jest on autorem dokumentu „pomiar objętości mas ziemnych”.

W piśmie z dnia 26.05.2014 r. K. N. (1) oświadczył, iż jako osoba reprezentująca Zamawiającego -(...) zgodnie z § 2 pkt. 2 umowy z dnia 14.01.2013 r., Zamawiający z pełną odpowiedzialnością wskazał wykonawcy (...) teren rozładunku na gruncie, w tym na działce własności Gminy B. nr ew. gruntu (...) która była objęta zamiarem umowy kupna sprzedaży. Jednocześnie oświadczył, że po wykonaniu usługi zamawiający odebrał od wykonawcy prawidłowość jej wykonania. Na datę złożenia ww. oświadczenia K. N. (1) nie był już członkiem zarządu pozwanego.

Pismem z dnia 8.12.2015 r. powód przesłał pozwanemu wezwanie do zapłaty kwoty wynikającej z faktury VAT nr (...), załączając dokument faktury oraz kosztorys powykonawczy datowany na 2015 r. (brak daty dziennej). Pozwany pismem z dnia 17.12.2015 r. odmówił przyjęcia faktury podnosząc, iż w ostatnim czasie usługa w zakresie „transport i wybudowanie ziemi do ukształtowania terenu pod boiska sportowe przy ul. (...) w B. nie była wykonywana, a fakturę wystawia się w terminie do 15-tego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dokonano dostawy towaru lub wykonano usługę.

Wnioskiem z dnia 17.12.2015 r. złożonym w Sądzie Rejonowym w Białymstoku w dniu 18.12.2015 r., powód wezwał pozwanego do próby ugodowej. Wobec niestawiennictwa pozwanego na posiedzeniu w dniu 4.02.2016 r., do zawarcia ugody nie doszło.

W latach 2012-2016 przed Prezydentem Miasta B. toczyło się postępowanie administracyjne w przedmiocie usunięcia odpadów z miejsc nieprzeznaczonych do ich składowania lub magazynowania, tj. z terenu działek nr geod. (...) obręb (...), do których (...) posiada tytuł prawny oraz działek nr geod. (...) obręb (...), do których nie posiada tytułu prawnego w dolinie rzeki (...) przy ul. (...) w B.. Postępowanie było poprzedzone rozmowami stron z przedstawicielami władz i podjęciem przez powoda zobowiązań do usunięcia gruzu.

Z pisma Departamentu Geodezji UM w B. z dnia 26.10.2016 r. wynika, iż ostatni pomiar rzędnych terenu na działkach (...) był wykonywany w dniu 19.09.2012 r. W piśmie tym wskazano, iż zgodnie z wymienionymi w nim przepisami właściciel jest zobowiązany zgłaszać do właściwego organu zmiany danych objętych ewidencją gruntów i budynków w terminie 30 dni, licząc od dnia powstania tych zmian.

Z protokołów posiedzeń Zarządu pozwanego wynika, iż kwestia zawarcia i odpłatności umowy zawartej z powodem nie była przedmiotem obrad.

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku pod sygn. akt: I C 1847/16 toczy się postępowanie z powództwa(...)przeciwko Gminie B. o odszkodowanie z tytułu poniesienia szkody w związku z uchwalaniem planu zagospodarowania przestrzennego, który uniemożliwił pozwanemu realizację założeń budowy kompleksu sportowego zgodnie z uzyskaną decyzją w warunkach zabudowy.

Na wniosek powoda Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu geodezji i transportu, którzy wypowiedzą się na następujące okoliczności: jaka ilość ziemi została nawieziona i przewieziona przez powodową spółkę na nieruchomościach (...) położonych w B. przy ul. (...); czy nawiezienie i przewiezienie ziemi spowodowało podwyższenie terenu jeżeli tak to należy wskazać o ile z rozbiciem na poszczególne działki; wskazania wielkości wynagrodzenia za usługę nawiezienia, przewiezienia ziemi oraz ukształtowania terenu pod warstwę czarnoziemiu celem zasiania i uprawy traw pod boiska sportowe.

Biegły wskazał, iż zapisy umowy z dnia 14.01.2013 r. nie pozwalają na określenie jej zakresu i przedmiotu w aspekcie budowlanym. Zapis o dowiezieniu lub przewiezieniu ziemi nie określa miejsca, odległości przewozu ziemi, ilości ziemi, a przede wszystkim parametrów nasypu. Umowy o wykonanie robót ziemnych powinny określać takie dane jak: rodzaj materiału nasypowego, parametry zagęszczenia i nośności wykonanego nasypu, ilość materiału pozyskanego na placu budowy i ilość materiału dowiezionego, odległość transportu pozyskanego materiału, cenę jednostkową w przypadku rozliczeń powykonawczych lub ryczałtową, obmiar geodezyjny terenu przed rozpoczęciem inwestycji. Katalog KNR zawiera liczbę roboczogodzin koparki czy też środka transportowego przy wykonywaniu prac, ale nie zawiera stawek. Stawka z kosztorysu 55,34 zł/m³ jest rażąco zawyżona. Cena rynkowa wykonania nasypów wraz z zagęszczeniem wynosi 32-37 zł/m³. Biegły jednoznacznie wskazał, że w odniesieniu do podpisanej umowy nie da się ocenić wykonanych prac. Z uwagi na brak obmiarów działek geod. nr (...)w chwili obecnej nie ma możliwości dokonania obmiarów nasypów. Bez wątpliwości dokonano nawiezienia gruntów na przedmiotowych działkach. Brak jest jednak rzędnych wysokościowych nasypów i innych parametrów (np. nośności). Jednocześnie kosztorys powykonawczy przedstawia ceny wyższe niż rynkowe z roku 2015. W kosztorysie przedstawiono zebranie, załadunek i wywóz na odległość do 4 km, a powinno być do 1 km. Wartość tych pozycji wynosi 95.520,02 zł netto. Cena rynkowa odwozu do 1 km i formowania hałdy humusu wynosiła średnio 15 zł/m³, co przy przyjętych ilościach daje 2.335,7 m³ x 35,50 zł = 35.035,50 zł. Wartość wykonania nasypu z gruntu z dowozem wyceniona została na kwotę 842.427,24 zł. Przy przyjęciu cen rynkowych i podanych ilości 17.087 m³ x 35,50 zł = 606.588,50 zł netto. Kosztorys powykonawczy nie powinien zatem przekraczać tej ostatniej kwoty. Biegły zaznaczył, że obmiary geodezyjne nie były przez biegłego potwierdzone z uwagi na brak takiej możliwości.

W związku z zarzutami i wątpliwościami stron do powyższej opinii, sąd zlecił sporządzenie opinii uzupełniającej, a nadto wezwał biegłego na rozprawę celem złożenia ustnych wyjaśnień. W pisemnej odpowiedzi na zarzuty biegły podtrzymał stanowisko z opinii pierwotnej, iż jego zdaniem wykonywane przez powoda prace wymagały pozwolenia na budowę. Jednocześnie wskazał, że w opinii podał ceny rynkowe usług, jednak nie jest to wynagrodzenie należne powodowi, albowiem nie ma możliwości jej wyliczenia. Ostatecznie stwierdził, że wykonanie nasypu nie wymaga pozwolenia na budowę, a jedynie zgłoszenia. Poddął jednak w wątpliwość celowość samego nawożenia ziemi bez rozpoczęcia dalszych procedur.

Powyższą opinię Sąd uznał za jasną, pełną i rzetelną. Pomimo braku udzielenia konkretnej odpowiedzi na pytania biegły jednoznacznie podał powody, dla których na podstawie posiadanych danych nie ma możliwości dokonania wyliczeń zleconych przez Sąd. Co przy tym istotne, po złożeniu wyjaśnień ustnych przez biegłego żadne ze stron nie wносиła dalszych zastrzeżeń do jego opinii, a także nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Tym samym Sąd nie miał wątpliwości, iż może ona stanowić podstawę czynienia ustaleń w sprawie.

Sąd nie dal wiary zeznaniom reprezentanta powoda w zakresie, w jakim ten twierdził, że po roku 2012 (...) dokonywał jeszcze nawożenia ziemi. Powyższe nie znajduje bowiem potwierdzenia w dokumentach, zeznania świadków w tym zakresie, a w szczególności zeznania K. K. (1) i K. N. (1) są niewystarczająco precyzyjne, a jednocześnie okoliczność ta została jednoznacznie zakwestionowana przez pozwanego. Następnie Sąd nie dal wiary zeznaniom reprezentantki pozwanego w zakresie w jakim twierdziła, że nie było mowy o zapłacie dla (...) za wykonany transport (k. 313).

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W pierwszej kolejności wskazał, iż w świetle treści odpisu pełnego KRS pozwanego K. N. (1) i K. K. (1) byli uprawnieni do zawarcia z powodem w imieniu(...) umowy pisemnej datowanej na dzień 14.01.2013 r. Bezsprene jednak powyższa umowa została zawarta jedynie jako potwierdzenie wcześniej realizowanej umowy ustnej. Niewątpliwie wzór umowy został przygotowany i przedstawiony pozwanemu przez powoda. Takie działanie jest dozwolone prawem w ramach swobody umów.

Sąd nie podzielił jednak stanowiska powoda, iż przedmiotem umowy, z której powód wywodzi swoje roszczenie o zapłatę z faktury był nie tylko transport i rozładunek ziemi, ale także szeroko rozumiane zagospodarowanie terenu pod boisko sportowe. Powyższe jest bowiem sprzeczne w szczególności z treścią samej umowy pisemnej, która była przygotowana i przedstawiona pozwanemu do podpisu przez samego powoda. Co przy tym istotne, powód konsekwentnie podnosił, iż umowa pisemna z 2013 r. została zawarta następczo, a usługa była wykonywana od 2009-2010 r. Z tego powodu, biorąc pod uwagę wysoce profesjonalny charakter działalność powoda, gdyby zakres umowy był szerszy, to z pewnością znalazłoby to odzwierciedlenie w treści umowy piśmiennej. Tymczasem w § 1 umowy, jej wąski zakres został nawet podkreślony, poprzez umieszczenie w nawiasie słowa „transport”. W sprawie brak jest wystarczających argumentów przemawiających za stanowiskiem powoda, aby zakres umowy mógł być zinterpretowany rozszerzająco w stosunku do jej literalnego brzmienia na podstawie art. 65 k.c.

Dokonując analizy zaoferowanego przez strony materiału dowodowego Sąd I instancji przyjął, iż ostatecznej czynność w zakresie realizacji tak określonego zakresu umowy powód dokonał najpóźniej w dniu 14.12.2012 r. Na tę datę wskazuje bowiem pismo z dnia 9.01.2013 r., w którym Prezydent Miasta B. wezwał powoda do złożenia wyjaśnień w związku ze stwierdzeniem nawożenia przez powoda mas ziemnych na działki należące do pozwanego. Prezydent zwracał się o wskazanie terenu, z którego została przewieziona ziemia oraz na jakiej podstawie została przewieziona, a także o dołączenie stosownych dokumentów. W piśmie zaznaczono, iż z ustaleń Straży Miejskiej wynika, że ziemia została nawieziona w dniu

14.12.2012 r. W odpowiedzi na powyższe wezwanie powód wskazał, iż określone w piśmie roboty, czyli nawożenie mas ziemnych, powód wykonał zgodnie z umową o usługę transportową, polegającą na przewiezieniu w znacznej części mas ziemi będących własnością (...) z terenu ówczesnych boisk przy

ul. (...). Materiał dowodowy sprawy nie zawiera żadnej późniejszej daty nawiezienia ziemi, określonej przynajmniej z dokładnością co do miesiąca i roku. Innymi słowy powód nie udowodnił, iż wykonywał usługę po dniu 14.12.2012 r. Okoliczność, iż pomiar nawiezionych mas ziemi został zlecony przez świadka K. K. (1) dopiero w 2015 r., w żaden sposób nie świadczy o tym, iż usługa została wykonana w tej dacie. Także z oświadczenia świadka K. N. (1) z dnia 26.05.2014 r. nie wynika kiedy usługa została wykonana, a jedynie, że zdaniem składającego oświadczenie została ona wykonana prawidłowo. Nie można mieć przy tym wątpliwości, iż powyższe oświadczenie nie może być traktowane w kategorii oświadczenia pozwanego. W dacie jego składania świadek K. N. (1) nie był już bowiem uprawniony do reprezentacji pozwanego. Powyższej konstatacji nie zmienia treść § 4 umowy. Po pierwsze, postanowienie to warunkuje przedstawicielstwo K. N. (1) od sprawowania przez niego funkcji Prezesa Zarządu. Względnie uznanie skuteczności oświadczenia względem pozwanego byłoby sprzeczne ze Statutem pozwanego w zakresie reprezentacji oraz wpisem do KRS objętym domniemaniem prawdziwości, a zatem byłoby nieskuteczne.

Sąd przyjął, iż umowa, z której powód wywodzi swoje roszczenie miała charakter umowy przewozu uregulowanej w art. 774 k.c. oraz 779-793 k.c. W myśl tego pierwszego przepisu, przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Powód w zakresie swojej działalności zajmuje się transportem drogowym towarów. Jednocześnie umowa przewidywała odpłatność umowy, chociaż wynagrodzenia nie ustalono konkretnie (§ 5). Powyższe zdaniem Sądu jest wystarczające do przyjęcia

istnienia essentialia negotii umowy przewozu. Umowa przewozu, w myśl art. 792 k.c. przedawnia się z upływem roku od dnia dostarczenia przesyłki. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, iż zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego okazał się skuteczny. W świetle ustalenia, iż umowa została wykonana w dniu 14.12.2012 r. przedawnienie nastąpiło wraz z upływem dnia 14.12.2013 r. Tymczasem wnioski o zawezwanie do próby ugodowej, który mógłby przerwać bieg terminu przedawnienia, został złożony do Sądu Rejonowego w Białymstoku dopiero w dniu 18.12.2015 r., a zatem po upływie terminu przedawnienia.

Nawet przyjęcie, iż przedmiotowa umowa nie posiada cech umowy przewozu, a powinna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług (art. 750 k.c.) nie mogłoby spowodować zniweczenia skuteczności zarzutu przedawnienia. Roszczenia o wynagrodzenie z tej umowy przedawniają się z upływem 2 lat od dnia wykonania usługi (art. 751 k.c.). W tej sytuacji termin upływu przedawnienia należałoby zatem określić na dzień 14.12.2014 r., a zatem wciąż na długo przed złożeniem wniosku o zawezwanie do próby ugodowej.

Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu I instancji roszczenie powoda należy uznać za nieusprawiedliwione także co do zasady.

Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika jednoznacznie wskazywał, iż faktura VAT nr (...) została wystawiona na poczet realizacji umowy z dnia 14.01.2013 r. Jednakże załączony do tej faktury kosztorys powykonawczy, nieopatrzony jakąkolwiek datą oprócz roku 2015, zupełnie nie przystaje zakresem wycenionych usług do treści umowy, obejmującej – jak już wyżej wskazano – jedynie transport ziemi. Kosztorys obejmuje bowiem roboty ziemne niwelację terenu pod boiska sportowe, usunięcie warstwy ziemi urodzajnej, roboty ziemne wykonane koparkami podsiębrnymi w ziemi uprzednio zmagazynowanej w hałdach, z transportem urobku samochodami samowładowymi, formowanie i zagęszczanie nasypów, zagęszczanie nasypów walcami samojezdnymi, plantowanie skarp i korony nasypów. Okoliczność podpisania się pod tym kosztorysem w 2015 r. przez K. N. (1) i K. K. (2) należy interpretować analogicznie, jak w przypadku oświadczenia K. N. (1) z dnia 26.05.2014 r. o prawidłowości wykonania usługi. O tym, iż faktura VAT została wystawiona na poczet usług nieobjętych treścią umowy świadczy także termin jej wystawienia, rażąco oddalony od daty wykonania usługi wskazywanej przez samego powoda tj. w dniu 8.12.2015 r.

Wreszcie, nawet gdyby uznać roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady, to powód nie wykazał jego wysokości zgodnie z obciążającym go ciężarem dowodu (art. 6 k.c.). W świetle zawartej umowy wynagrodzenie miało być ustalone w oparciu o ceny rynkowe (§ 5 umowy). Tymczasem biegły jednoznacznie wskazał, iż zastosowane przez powoda w kosztorysie powykonawczym stawki – pomijając nieadekwatność wycenianych usług do ustalonej treści umowy – odbiegały znacząco od cen rynkowych. Pomimo wskazania obowiązujących w dacie zawarcia umowy cen rynkowych, biegły nie był w stanie ustalić należnego powodowi wynagrodzenia. Skoro zatem z samej treści opinii wynika, iż podane przez biegłego obliczenia są de facto orientacyjne ze względu na brak niezbędnych danych (k. 210), to Sąd nie mógł na ich podstawie zasądzić nawet część wynagrodzenia, wobec kwestionowania roszczenia przez pozwanego w całości. Niewątpliwie, ściśle ustalenie wysokości wynagrodzenia za wykonanie usługi obejmującej transport ziemi jest możliwe. W niniejszej sprawie powód pomimo wysoce profesjonalnego charakteru swojej działalności, przy wykonywaniu umowy z dnia 14.01.2013 r. nie podjął nawet podstawowych środków zabezpieczających swoje interesy np. nie sporządził protokołów wykonania poszczególnych etapów prac i ich zakresu podpisanych przez przedstawicieli obu stron uprawnionych do reprezentacji.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe postępowanie powoda dziwi tym bardziej, iż roszczenie z faktury nr (...) opiewa na niebagatelną kwotę 1.231.090,70 zł. Powyższe, w świetle istnienia niekwestionowanego przez powoda konfliktu pomiędzy ówczesnym zarządem a członkami stowarzyszenia, a także podpisywania przez byłych członków zarządu, tj. świadków K. K. (1) i K. N. (1) oświadczeń i dokumentów względem powoda, pomimo oczywistego dla obu stron braku uprawnienia do reprezentacji, nasuwa także wątpliwość co do zasadności roszczenia w świetle art. 5 k.c.

W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., tj. na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

W apelacji od powyższego wyroku powód, zaskarżając go w całości, zarzucał:

I) naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 774 k.c. w zw. z art. 779 - 793 k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że umowa łącząca strony z dnia 14 stycznia 2013 roku miała charakter umowy przewozu, w sytuacji, gdy prawidłowe zastosowanie winno prowadzić do przyjęcia, że z uwagi na fakt, że jej przedmiotem jest dowieszenie ziemi, ukształtowanie terenu pod warstwę czarnoziemiu celem zasiania i uprawy traw pod boiska sportowe na działkach (...) położonych w B. przy ul. (...) obręb W., tym bardziej, że jak wynika z zeznań świadków, w tym aktualnych przedstawicieli strony pozwanej, w niniejszej sprawie zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o świadczenie usług dotyczących nie tylko przewiezienia ziemi, ale też m.in. ukształtowania terenu, prowadzenia prac ziemnych, pomiarowych, usuwania ziemi za pomocą koparek, co zgodnie z potwierdzeniem w odpowiedzi na pozew z dnia 31 października 2016 roku stało się okolicznością bezsporną, w szczególności, gdy w niniejszym stanie faktycznym ziemia została przez powoda w rzeczywistości rozplantowana, a teren podniesiony o 1 metr, to skoro prace te zostały wykonane, a nie realizował ich pozwany, to oczywistym jest, że na podstawie przywołanej umowy wykonał je powód, celem wykonania boisk sportowych na tym terenie, a biorąc pod uwagę, że w umowach należy raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, powyższe winno prowadzić do przyjęcia, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług,

2) art. 792 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, iż podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia okazał się skuteczny, w sytuacji, gdy wskazany przepis nie powinien mieć w niniejszej sprawie zastosowania, bowiem z uwagi na fakt, iż w niniejszej sprawie zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o świadczenie usług dotyczących nie tylko przewiezienia ziemi, a też min. ukształtowania terenu, prowadzenia prac ziemnych, pomiarowych, usuwania ziemi za pomocą koparek, prowadzenia robót ziemnych za pomocą koparek, celem wykonania na tym terenie boisk sportowych, co zgodnie z potwierdzeniem w odpowiedzi na pozew z dnia 31 października 2016 roku stało się okolicznością bezsporną i winno prowadzić do przyjęcia, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług, do której nie ma zastosowania roczny termin przedawnienia przewidziany we wskazanym przepisie,

3) art. 750 k.c. w zw. z art. 734 - 749 k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, gdy z uwagi na fakt, iż w treści umowy jednoznacznie wskazano, że jej przedmiotem jest dowieszenie ziemi, ukształtowanie terenu pod warstwę czarnoziemiu celem zasiania i uprawy traw pod boiska sportowe na działkach (...) położonych w B. przy ul. (...) obręb W., tym bardziej, że jak wynika z zeznań świadków, w tym aktualnych przedstawicieli strony pozwanej, w niniejszej sprawie zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o świadczenie usług dotyczących nie tylko przewiezienia ziemi, a też m.in. ukształtowania terenu, prowadzenia prac ziemnych, pomiarowych, usuwania ziemi za pomocą koparek, co zgodnie z potwierdzeniem w odpowiedzi na pozew z dnia 31 października 2016 roku stało się okolicznością bezsporną, w szczególności, gdy w niniejszym stanie faktycznym ziemia została przez powoda w rzeczywistości rozplantowana, a teren podniesiony o 1 metr, to skoro prace te zostały wykonane, a nie realizował ich pozwany, to oczywistym jest, że na podstawie przywołanej umowy wykonał je powód, celem wykonania boisk sportowych na tym terenie, a biorąc pod uwagę, że w umowach należy raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, powyższe winno prowadzić do przyjęcia, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług,

4) art. 751 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do przyjęcia, że nawet uznanie, że umowa łącząca strony winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług, nie mogłoby to spowodować zniweczenia zarzutu przedawnienia, w sytuacji, gdy właściwe zastosowanie winno prowadzić do przyjęcia, że mając na uwadze treść § 5 umowy, wymagalność roszczenia powstała w chwili zakończenia wykonywania umowy, tj. w dniu 26 maja 2014 roku, zgodnie z oświadczeniem z dnia 26 maja 2014 roku złożonym przez K. N. (1) nie jako członka zarządu pozwanej, a osobą wskazaną w § 4 umowy jako odpowiedzialną za realizację przedmiotowej umowy w imieniu pozwanej — pełnomocnika pozwanej, które to uprawnienie nie było na etapie realizacji umowy kwestionowane, ani nie zostało K. N. (1) cofnięte, a wręcz potwierdzone zeznaniami aktualnych reprezentantów pozwanego, tj. W. S. (2)

i M. C., a tym samym od dnia 26 maja 2014 roku należało liczyć 2 letni termin przedawnienia, który upływał w dniu 26 maja 2016 roku,

5) art. 101 § 1 k.c. w zw. z art. 105 k.c. poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do błędnego uznania przez Sąd I instancji, iż K. N. (1) oświadczenie z dnia 26 maja 2014 roku potwierdzające zakończenie przez powoda prac w tej dacie podpisał jako nieumocowany członek zarządu pozwanej, w sytuacji, gdy zastosowanie przedmiotowych przepisów winno prowadzić do przyjęcia, że oświadczenie z dnia 26 maja 2014 roku zostało złożone przez K. N. (1) nie jako członka zarządu pozwanej, a osobę wskazaną w § 4 umowy jako odpowiedzialną za realizację przedmiotowej umowy w imieniu pozwanej - pełnomocnika pozwanej, które to uprawnienie nie było na etapie realizacji umowy kwestionowane, nie wygasło, ani nie zostało K. N. (1) cofnięte, czy też wypowiedziane, a nawet jeżeli do takiego cofnięcia czy też wypowiedzenia umocowania przewidzianego w § 4 doszło, to strona powodowa nie miała o tym wiedzy, a zgodnie z art. 105 k.c., jeżeli pełnomocnik po wygaśnięciu umocowania dokona w imieniu mocodawcy czynności prawnej w granicach pierwotnego umocowania, czynność prawna jest ważna, chyba że druga strona o wygaśnięciu umocowania wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć, 6) art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie prowadzące do uznania, że biorąc pod uwagę wartość roszczenia wskazanego na fakturze nr (...) w świetle istnienia konfliktu pomiędzy ówczesnym zarządem, a członkami stowarzyszenia, nasuwa wątpliwości co do zasadności roszczenia w świetle art. 5 k.c., w sytuacji gdy prawidłowe zastosowanie w przypadku uznania sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego winno prowadzić do ustalenia przez sąd na czym ta sprzeczność polega, tj. jaka konkretnie zasada została naruszona, przez kogo, w jaki sposób i na czym samo naruszenie polega, a także z jakich przyczyn, bowiem odwoływanie się, zwłaszcza ogólne, do klauzul generalnych czy wartości przez nie chronionych może prowadzić do niedopuszczalnej arbitralności w stosowaniu prawa, a takich ustaleń w niniejszej sprawie sąd zaniechał, tym bardziej, że w dacie podpisania umowy (w formie pisemnej z datą pewną) łączącej strony, członkowie zarządu stowarzyszenia reprezentujący pozwaną uprawnieni byli do jej reprezentacji (co sam wskazał sąd 1 instancji na str. 5 uzasadnienia wyroku), a powódka w dniu podpisania umowy bazowała na danych ujawnionych w KRS, zaś kwestie związane z ewentualnymi sporami „wewnątrz” Klubu stanowią jedynie wewnętrzny problem Klubu i nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zaś K. N. (1) podpisujący stosowne dokumenty w trakcie realizacji umowy, w tym oświadczenie z dnia 26 maja 2014 roku, dokonywał tego jako osoba odpowiedzialna z ramienia pozwanego za realizację umowy, wskazana w § 4 umowy, posiadająca stosowne pełnomocnictwo, a nie jako członek zarządu pozwanej, a tym samym nie sposób mówić o wątpliwości co do zasadności roszczenia w świetle art. 5 k.c. i możliwości powołania się na zasady współżycia społecznego przez pozwanego, w sytuacji, gdy pozwany potwierdził, że usługa nawiezienia ziemi, rozplantowania i podniesienia terenu o 1 m została wykonana, a pozwany nie uiścił na rzecz powoda wynagrodzenia za tak wykonaną usługę na podstawie faktury nr (...) z dnia 08 grudnia 2015 roku, która to faktura została przez powoda rozliczona i od której uiścił stosowne podatki, dlatego też nie może być kwestionowana, w szczególności, gdy wielokrotne kontrole podatkowe w powodowej spółce nie kwestionowały rzetelności tejże faktury i prac w niej ujętych.

II) naruszenie prawa procesowego, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób wybiórczy i mało wnikliwy, a w szczególności dowodu z dokumentu, tj. umowy z dnia 14 stycznia 2013 roku zawartej pomiędzy powódką a pozwaną poprzez błędne przyjęcie, że w/w umowa miała charakter umowy przewozu, z której wbrew ocenie Sądu I instancji wprost i jednoznacznie wynika, że jej przedmiotem jest dowiezienie ziemi, ukształtowanie terenu pod warstwę czarnoziemiu celem zasiania i uprawy traw pod boiska sportowe a także ukształtowania terenu, prowadzenia prac ziemnych, pomiarowych, usuwania ziemi za pomocą koparek, prowadzenia robót ziemnych za pomocą koparek na działkach (...) położonych w B. przy ul. (...) obręb W., co winno prowadzić do przyjęcia, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług,

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie nielogicznych, niezgodnych z doświadczeniem życiowym wniosków w oparciu o dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem jego wzajemnych relacji, jak również z pominięciem uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uznaniem przez Sąd I instancji,

że umowa łącząca strony z dnia 14 stycznia 2013 roku miała charakter umowy przewozu, w sytuacji gdy ocena całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego powinna skutkować przyjęciem, że z uwagi na fakt, iż niniejszym stanie faktycznym ziemia została przez powoda w rzeczywistości rozplantowana, a teren podniesiony o 1 metr, to skoro prace te zostały wykonane, a nie realizował ich pozwany, to oczywistym jest, że na podstawie przywołanej umowy wykonał je powód, co winno prowadzić do przyjęcia, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług, w szczególności poprzez:

a) pominięcie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach, tj. korespondencji z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, z której wynika, iż ziemia została przez powoda rozplantowana, a teren podniesiony o 1 metr, kosztorysu podpisanego przez strony i pomiaru mas ziemnych sporządzonego przez uprawnionego geodetę T. M. (1) i podpisanego przez strony, z których to dokumentów jednoznacznie wynika, co wchodziło w zakres prac objętych umową, tj. nie tylko przewiezienie ziemi, lecz także ukształtowanie terenu, prowadzenie prac ziemnych, pomiarowych, usuwania ziemi za pomocą koparek, prowadzenia robót ziemnych za pomocą koparek, rozplantowanie ziemi i podniesienie terenu, a tym samym, iż umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług, bowiem nie jest istotne jej literalne brzmienie, ale zgodny zamiar stron i to, jakie czynności zostały w rzeczywistości przez strony zrealizowane w ramach umowy,

b) odmówieniu wiary zeznaniom reprezentanta powoda i aktualnego reprezentanta pozwanego złożonych na rozprawie w dniu 14 lutego 2017 roku, z których jednoznacznie wynika, iż „umowa dotyczyła przewiezienia ziemi, ukształtowania terenu, zagęszczenia”¹ (zeznania reprezentanta powoda - J. S. (1)), „na pewno teren jest podniesiony, ziemia jest wyrównana” (zeznania aktualnego reprezentanta pozwanego - W. S. (2)), co potwierdza, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług, bowiem nie jest istotne jej literalne brzmienie, ale zgodny zamiar stron i to jakie czynności zostały w rzeczywistości przez strony zrealizowane w ramach umowy

b) pominięciu zeznań świadków: T. M. (1), który jako geodeta uprawniony dokonujący w miesiącach od stycznia do lipca 2015 roku pomiaru nawiezionych mas ziemnych, na rozprawie w dniu 08 czerwca 2017 roku, wskazał, iż „są tu rządne przed i po nawożeniu mas ziemnych; teren został podniesiony na tej nieruchomości, nawieziona ziemia była rozplantowana i wyrównana”; W. S. (1), który wskazał „mieliśmy przewieźć ziemię i rozplantować ją”, K. N. (1) „miało być przewiezienie i rozplantowanie ziemi; teren jest ukształtowany i podniesiony”, co potwierdza, że umowa łącząca strony miała charakter umowy o świadczenie usług, bowiem nie jest istotne jej literalne brzmienie, ale zgodny zamiar stron i to jakie czynności zostały w rzeczywistości przez strony zrealizowane w ramach umowy,

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie nielogicznych, niezgodnych z doświadczeniem życiowym wniosków w oparciu o dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem jego wzajemnych relacji, jak również z pominięciem uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uznaniem przez Sąd I instancji, że powód prace objęte umową łączącą strony z dnia 14 stycznia 2013 roku zakończył najpóźniej dnia 14 grudnia 2012 roku, w sytuacji, gdy ocena całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego powinna skutkować przyjęciem, że z uwagi na fakt, iż umowa została zawarta w formie pisemnej z datą pewną dopiero w dniu 14 stycznia 2013 roku, jako potwierdzenie wcześniejszych ustnych ustaleń stron, w której to umowie wskazano termin jej zakończenia na dzień 31 grudnia 2014 roku, powyższe winno prowadzić do przyjęcia, że powód prace objęte umową zakończył w dniu 26 maja 2014 roku, w szczególności poprzez:

a) odmówienie wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków: W. S. (1), K. K. (1) i K. N. (1), pomimo iż zeznania te są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i potwierdzają, że powód zakończył wykonywanie prac objętych umową w 2014 roku, a dokładnie w dniu 26 maja 2014 roku (zeznania złożone na rozprawie w dniu 08 czerwca 2018 roku),

b) odmówienie wiary zeznaniom reprezentanta powoda i danie wiary oraz oparcie się tylko i wyłącznie na zeznaniach aktualnych przedstawicieli pozwanego, nie uczestniczących w zawarciu przez strony umowy w dniu 14 stycznia 2013 roku, z których wbrew twierdzeniom sądu nie wynikało, iż powód po 2012 roku nie dokonywał nawożenia ziemi,

bowiem jak wskazał reprezentant powoda na rozprawie w dniu 14 lutego 2017 roku prace te zostały zakończone w 2014 roku, co znalazło to potwierdzenie także w zeznaniach K. K. (1), który na rozprawie w dniu 08 czerwca 2017 roku wskazał, iż „prace zostały przerwane w 2014 roku, bo zmieniła się wola klubu, zmieniono warunki zabudowy i zagospodarowania”,

c) pominięcie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach, tj. oświadczenia z dnia 26 maja 2014 roku złożonego przez K. N. (1) jako osobę uprawnioną do reprezentowania pozwanej w ramach realizacji zawartej umowy (zgodnie z jednoznacznym brzmieniem § 4 umowy), z którego wynikało, iż powód w dniu 26 maja 2014 zakończył wykonywanie prac objętych umową oraz z pominięciem dokumentów w postaci pomiaru objętości mas ziemnych i kosztorysu, które także były podpisane przez K. N. (1) nie jako członka zarządu pozwanej, a osobę wskazaną w § 4 umowy jako odpowiedzialną za realizację przedmiotowej umowy w imieniu pozwanej - pełnomocnika pozwanej, które to uprawnienie nie zostało K. N. (1) cofnięte, zaś sam obmiar sporządzony został przez uprawnionego geodetę, nie będącego pracownikiem żadnej ze stron, tj. przez T. M. (1),

d) pominięciu dowodów z dokumentów, tj. pisma Prezydenta Miasta B. z dnia 09 stycznia 2013 roku oraz pisma powoda z dnia 25 stycznia 2013 roku, z których jednoznacznie wynika, iż prace polegające na nawożeniu ziemi, jej rozplantowaniu i podniesieniu terenu są nadal realizowane, jak również pisma powoda z dnia 06 grudnia 2012 roku, z którego wynika, że w związku ze znacznym zaawansowaniem prac, które nadal są w toku, powódka przesyła pozwanej umowę celem jej podpisania, co oznacza, iż prace w grudniu 2012 roku były jeszcze w trakcie realizacji i na pewno nie zostały zakończone dnia 14 grudnia 2012 roku, a zostały zakończone dnia 26 maja 2014 roku, na co wskazuje oświadczenie K. N. (1),

e) pominięciu zeznań aktualnych reprezentantów pozwanego, tj. W. S. (2) i M. C., którzy na rozprawie w dniu 08 grudnia 2018 roku wprost potwierdzili, iż osobą odpowiedzialną za wywóz ziemi i za realizację umowy z ramienia pozwanego był K. N. (1), nie wskazując na wygaśnięcie, czy też cofnięcie tego umocowania, ani nie kwestionując tego umocowania, co jednoznacznie potwierdza, iż K. N. (1) był osobą odpowiedzialną za koordynację i nadzorowanie prac powoda, działającą w imieniu pozwanego w ramach realizacji zawartej umowy (zgodnie z jednoznacznym brzmieniem § 4 umowy) jako pełnomocnik strony pozwanej i tym samym uprawniony, a zarazem zobowiązany był do podpisania oświadczenia z dnia 26 maja 2014 roku potwierdzającego, iż w tej dacie powód zakończył realizację prac objętych przedmiotem umowy, jak również uprawniony był do podpisania pomiaru objętości mas ziemnych i kosztorysu, bowiem gdyby uznać inaczej, to do dnia dzisiejszego przedmiotowe prace nie byłyby odebrane;

4) art. 285 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą, dowolną oraz jednostronną ocenę dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa A. S. (opinii podstawowej i opinii uzupełniających), co doprowadziło Sąd do błędnego ustalenia, iż biegły nie był w stanie ustalić należnego powodowi wynagrodzenia, w sytuacji, gdy z treści przedmiotowych opinii, po pierwsze wprost wynika, iż ziemia została nawieziona na działki należące do pozwanego, rozplantowana a teren podniesiony, a tym samym, iż wykonane przez powoda czynności odpowiadały zakresowi umowy o świadczenie usług, jak również, gdy z treści opinii wynika, że wszystkie prace powinny być wycenione według cen rynkowych, a kosztorys powykonawczy nie powinien być większy niż 606.588,50 złotych netto, tj. 746.103,86 złotych brutto, a tym samym wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, biegły ustalił należne powodowi wynagrodzenie.

W oparciu o powyższe apelujący domagał się zmiany wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 200.001 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym liczoną od dnia 16 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, natomiast od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Wnosił również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za II instancję. Jako ewentualny zgłosił wniosek o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania w sprawie.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie na koszt strony skarżącej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie.

Oceniając na wstępie zgłoszone w niej zarzuty obraży art. 233 § 1 k.p.c. w powiązaniu z art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 774 k.c. oraz art. 779- 793 k.c. poprzez przyjęcie, że strony łączyła umowa przewozu, należy podkreślić, że Sąd Okręgowy dokonując rekonstrukcji łączącego strony stosunku zobowiązaniowego przez pryzmat uregulowań umowy pisemnej z dnia 14 stycznia 2013 roku, którą uznał za następcze potwierdzenie ustaleń ustnych między stronami, nie nadał na zasadzie art. 65 § 2 k.c. właściwego znaczenia kilkuletniej, wcześniej realizowanej praktyce wykonywania tego zobowiązania, zgodnemu zamiarowi kontrahentów i celowi oraz treści łączącej ich, przynajmniej od 2009 roku, umowy ustnej.

Słusznie bowiem wskazuje się w doktrynie, że ustalenie rzeczywistego rozumienia oświadczenia przez strony jest ustaleniem faktu a potrzeba prowadzenia postępowania dowodowego w tym celu pojawia się dopiero wtedy, gdy istnienie wspólnego rozumienia oświadczenia jest sporne (zob. art. 229- 230 k.p.c.). „Należy przy tym podkreślić, że samo to, iż jedna ze stron przeczy, by nadawała oświadczeniu woli takie samo znaczenie jak druga strona, nie przesądza o nieistnieniu w chwili składania oświadczenia woli takiego wspólnego znaczenia ("zgodnego zamiaru stron") i nie wyłącza prowadzenia dowodów dla jego ustalenia. Może się bowiem zdarzyć, że nowa interpretacja oświadczenia woli została przez stronę przedstawiona dopiero po jego złożeniu czy wręcz w toku procesu” (tak Komentarz do art. 65 k.c., red. Gniewek 2019, wyd. 9/Machnikowski, teza 13).

Niewątpliwie pierwszym impulsem do podjęcia współpracy między stronami była sprzedaż powodowi przez pozwanego prawa użytkowania wieczystego nieruchomości przy ul. (...) w B., gdzie pierwotnie mieściły się obiekty sportowe pozwanego Klubu. Ten ostatni nabył z uzyskanych środków posesję przy ul. (...) w B. i tam zamierzał odtworzyć konieczną infrastrukturę, po uprzednim podniesieniu poziomu gruntu leżącego w pobliżu rzeki B. (por. zeznania świadków: K. K., k. 384v., K. P. N., k. 385, M. W., k. 385v. i prezesów zarządów stron- J. S., k. 386 oraz W. S., k. 386v. a ponadto uzasadnienie decyzji z 15.06.2016 r., k. 31- 32).

Rozmowy w przedmiocie nawożenia ziemi na działki przy ul. (...) rozpoczęły się jeszcze w 2008 roku, chociaż sygnałem do rozpoczęcia prac było uzyskanie przez pozwanego decyzji o warunkach zabudowy. W 2009 roku rozpoczęły się więc trwające kilka lat roboty związane ze zmianą rzędnej terenu, czyli przywożeniem ziemi i jej niwelowaniem (vide: uzasadnienie decyzji, k. 31v.- 32), które to prace nie wymagały pozwolenia na budowę i mogły być wykonywane poza (przed) procesem budowy obiektów sportowych.

W świetle zeznań świadków i organów stron nawożenie ziemi i niwelowanie terenu przez powoda było znane zarządom Klubu i osobom z nim związanym. Bezpośrednie rozmowy z powodem prowadził w jego imieniu ówczesny prezes zarządu K. N. (1). Kontrahenci nie ustalili przy tym wysokości wynagrodzenia, chociaż dla prezesów ich zarządów niewątpliwa była odpłatność całego przedsięwzięcia. Podobnie rzecz oceniał ówczesny wiceprezes zarządu pozwanego K. K. (1) („było mówione, że rozliczymy się na koniec”), chociaż część pozostałych zarządców Klubu (por. zeznania M. W. (2) i W. S. (2)) była przekonana, że prace są nieodpłatne. Umowa nie została ponadto sporządzona w formie pisemnej (choć taką formę mają 3 zezwolenia udzielone przez K. N. powodowi na wjazd i nawiezenie ziemi z dnia 13.11.2009 r., 13.08.2010 r. i 14.02.2011 r. - k. 48- 50), a ponadto nie podlegała wymaganej ze względu na jej wartość, przekraczającą 250.000 zł, oficjalnej aprobacie Walnego Zgromadzenia Członków Klubu (por. § 27 lit. d statutu pozwanego- k. 63- 64), co oznacza, że była dotknięta bezskutecznością zawieszoną (negotium claudicans).

Oceniając ostatnią z wymienionych kwestii, Sąd Apelacyjny zgadza się z poglądem, wedle którego czynność prawna kulejąca może zostać potwierdzona per facta concludentia. Bezspornie bowiem członkowie zarządu pozwanego zawierając umowę z pozwanym, wykroczyli poza kwotowe granice własnego umocowania, co nakazuje oceniać ważność przedmiotowego zobowiązania na gruncie art. 103 k.c. Wątpliwości Sądu II instancji nie budzi również co do zasady pogląd, wedle którego potwierdzenie umowy może mieć charakter dorozumiany, co jest szczególnie widoczne wówczas, gdy rzekomy mocodawca uczestniczy w wykonaniu umowy zawartej w jego imieniu przez rzekomego

pełnomocnika (por. Komentarz do art. 103 k.c. T. I red. Gutowski 2018, wyd. 2/L. Moskwa/P. Moskwa, teza 12 i cyt. tam wyrok S.A. w Łodzi z 4 września 2013 roku, III A Ua 1759/12, Legalis). Wyrażając takie stanowisko Sąd odwoławczy opowiada się po stronie tych poglądów orzecznictwa i doktryny, które liberalizują formę potwierdzenia umowy i uznają jego skuteczność niezależnie do sposobu dokonania (zob. cyt. wyżej Komentarz do art. 103 k.c., teza 11, a ponadto tożsame stanowisko wyrażane w tej materii w: Osajda, Komentarz do art. 103 k.c./ P. Sobolewski, Legalis 2018, teza 7).

Analiza postawy pozwanej wskazuje na jego udział w czynnościach towarzyszących wykonaniu prac powoda. Przede wszystkim przez kilka lat Klub udostępniał powodowi swoją nieruchomość i uznawał potrzebę wykonania przedmiotowych usług, strony współdziałały ze sobą wówczas, gdy prace natrafiały na przeszkody natury administracyjnej (uprzątnięcie nawiezionego wbrew prawu gruzu, czy ochrona stanowisk gniazdowania derkacza, zob. protokół, k. 56, pisma, k. 84, 122- 123) a wreszcie w złożonym 9.11.2016 r. przeciwko Gminie B. pozwie o odszkodowanie (k. 379 i 382) Klub powołuje się na wykonane już przez siebie prace związane z przygotowaniem nieruchomości pod zabudowę, co oznacza, że zlecenie powodowi wykonanych przez niego robót było zabiegiem świadomym i celowym.

Sąd Apelacyjny uznał analizowaną umowę, w jej kształcie ustalonym w początkach wykonywania zobowiązania przez powoda, za usługę nieuregulowaną innymi przepisami, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) i nie znalazł podstaw aby zastosować w sprawie, jak to uczynił Sąd Okręgowy, przepisy o umowie przewozu, przede wszystkim ze względu na sygnalizowaną w apelacji sprzeczność wymienionego stanowiska z przepisami regulującymi taką umowę nazwaną. Umowa przewozu, jak zgodnie wskazują komentatorzy (por. M. Sośniak, Komentarz Gniewek/Jezioro itd.), jest bowiem umową dwustronnie zobowiązującą, kauzalną, wzajemną i odpłatną. Przewoźnik zobowiązuje się w niej do świadczenia usług przewozowych w zamian za ekwiwalent (ekonomiczny odpowiednik) swojego świadczenia, jakim jest wynagrodzenie. Wielkość wynagrodzenia należnego przewoźnikowi określają strony, zwykle uzależnione jest ono od długości trasy przewozu, ale także od innych czynników, takich jak rodzaj środka transportu, jego szybkości itp. Bezpłatne świadczenie usług transportowych w ramach konkretnej umowy oznacza, że zasadniczo nie jest to umowa przewozu (i w tym zakresie stanowisko pozwanej jest wewnętrznie sprzeczne). Reasumując, strony zawierając umowę, która przynajmniej w zakresie wysokości wynagrodzenia, nie zawierała esencji umowy przewozu, nie mogły skutecznie umówić się o przewóz.

Sąd Apelacyjny nie podziela też stanowiska Sądu Okręgowego, wedle którego na charakter przewozowy wskazuje treść umowy pisemnej z dnia 14.01.2013 r., w której mowa jest o „dostarczeniu ziemi (transport) na działki nr...”(k. 16), chociaż równocześnie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że owo „dostarczenie” obejmowało też m.in. zniwelowanie i ukształtowanie terenu, a więc czynności odmienne od przewozowych.

W realiach niniejszej sprawy nie zachodzą również przesłanki wykonania umowy o roboty budowlane (a takie stanowisko wyraża przynajmniej część osób powiązanych z pozwany, zob. też zeznania świadka K. K.), skoro działalność powoda miała miejsce poza jakimkolwiek procesem inwestycyjnym, odbywającym się w granicach nakreślonych w projekcie budowlanym, pozwoleniu na budowę itd. Sam zamiar pozwanej rozpoczęcia budowy w przyszłości nie oznacza bynajmniej, że analizowane prace ziemne służyły wzniesieniu określonego (konkretnego) obiektu budowlanego. Pozwany zresztą w swoim pozwie odszkodowawczym określa wykonane roboty jako przygotowanie terenu nieruchomości pod zabudowę, a nie prace budowlane (k. 382). Końcowo komentując ten wątek, wypada przypomnieć, że umowa pisemna z dnia 14.01.2013 r. (abstrahując od jej ważności), wskazywała wyraźnie w § 2 ust. 3, że proces budowy boisk sportowych będzie negocjowany między stronami w przyszłości po uzyskaniu stosownych pozwoleń.

Przyjęcie przez Sąd odwoławczy określonego stanowiska w kwestii zakwalifikowania łączącej strony umowy wpływa bezpośrednio na jej charakter jako umowy odpłatnej. W świetle bowiem art. 735 § 1 i 2 k.c., który znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, jeżeli ani z umowy ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenie należy się wynagrodzenie. Jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Odpłatność

umowy zlecenia, jak też usług wskazanych w art. 750 k.c., jest więc zasadą, od której wyjątki są ściśle reglamentowane i zawężająco opisywane w orzecznictwie i doktrynie. Z pewnością do takich wyjątków można zaliczyć chociażby grzecznościowy przewóz osób lub jakąkolwiek usługę motywowaną względami altruistycznymi, przy czym motywacja taka winna wynikać wprost z deklaracji bądź zachowania zleceniobiorcy, co w niniejszej sprawie z pewnością nie miało miejsca.

Wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy może być określone dopiero po ustaleniu objętości przywiezionej i podlegającej ukształtowaniu ziemi. Sąd Okręgowy uznał (k. 326v.), że powód nie wykazał wysokości należnego mu wynagrodzenia, z czym Sąd II instancji się nie zgodził. Należy bowiem już na wstępie podkreślić, że zasadniczym dowodem opisującym objętość wywiezionej ziemi jest w niniejszej sprawie raport geodety T. M. (1), który dokonywał w końcu 2015 roku pomiarów objętości nawiezionej ziemi. Metodyka jego pracy sprowadzała się, obiektywnie rzecz ujmując, do aktualizacji wysokości rzędnych geodezyjnych na gruncie, ich porównania z wcześniejszymi (urzędowymi) rzędnymi geodezyjnymi i wyliczenia na podstawie uzyskanej różnicy objętości nawiezionych mas ziemnych, co też w/ w uczynił w dniach 1- 7.12.2015 r. (k. 23), załączając do raportu mapę geodezyjną z rzędnymi (k. 22). Oba wymienione dokumenty nie pochodzą od powoda (raport został podpisany przez geodetę, K. N., K. K. i W. S.), chociaż ten powołuje się na nie w niniejszym procesie, T. M. (1) został ponadto przesłuchany w charakterze świadka na rozprawie 8 czerwca 2017 roku (k. 111v.) i jego zeznań pozwany nie podważył, podobnie jak prawdziwości i zgodności z prawdą sporządzonych przez niego dokumentów (art. 6 k.c.) a Sąd Apelacyjny w tych warunkach nie znalazł podstaw by te dowody zakwestionować.

Powód oszacował swoje prace posługując się ustaleniami T. M., zaś sporządzony w ten sposób kosztorys został przeanalizowany przez biegłego sądowego A. S.. Biegły zweryfikował cenę rynkową prac z kwoty 842.427,24 zł netto na sumę 606.588, 50 zł netto (k. 212), a więc trzykrotnie przekraczającą wysokość dochodzonej przez powoda w tej sprawie kwoty. Jednocześnie zaznaczył (k. 211), że nawiezenie ziemi przez powoda jest niewątpliwe, ale „nie ma podanych rzędnych wysokościowych nasypów ani też nie ma podanych parametrów nasypu, chociażby nośności, który to parametr jest istotny dla wykonania boiska sportowego”. Przesłuchany na rozprawie apelacyjnej 3.10.2019 r. wyjaśnił jednak, że jego uwaga opierała się na założeniu, że powodowi zlecono wybudowanie boiska (wykonanie robót budowlanych) o określonych parametrach technicznych i projektowych. Przyjęcie, że powód realizował inną usługę nie dyskwalifikuje więc wykonanych przez T. M. pomiarów. Biegły przyznał, że sporządzona przez wymienionego geodetę mapa obrazuje stan przed i po nawiezieniu ziemi i gdyby założyć, że poza powodem nikt nie wykonywał na nieruchomości takiej usługi (co jest zgodne z zebranymi w sprawie dowodami), to mapa T. M. jest przydatna w sprawie (k. 417v.).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowi przysługuje dochodzone w sprawie wynagrodzenie, a jego roszczenie z tego tytułu nie jest przedawnione. Zgodnie bowiem z art. 751 pkt 1 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. zdanie pierwsze, roszczenie o wynagrodzenie za wykonaną usługę przedawnia się z upływem lat dwóch od dnia, w którym stało się wymagalne. Tymczasem w świetle art. 744 k.c. w razie odpłatnego zlecenia wynagrodzenie należy się przyjmującemu dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że co innego wynika z umowy lub z przepisów szczególnych.

Moment zakończenia prac powoda jest w niniejszej sprawie sporny a Sąd Okręgowy, oceniając tę kwestię, przyjął niesłusznie w ślad za pozwanym, że ostatnie czynności powoda związane z wykonaniem umowy miały miejsce 14.12.2012 r., czyli w dacie wskazanej przez Prezydenta B. w jego piśmie z 9.01.2013 r. (k. 235). Ten ostatni powołał się na ustalenia Straży Miejskiej, z których wynika, że 14.12.2012 r. na działki pozwanego została ponownie przywieziona ziemia. Z treści pisma nie wynika jednak, aby stan stwierdzony 14.12.2012 r. był niezmienny, a prace powoda po tej dacie nie były kontynuowane (pismo mówi o „nawożeniu” a nie „nawiezieniu” mas ziemnych, czyli o procesie trwającym i niezamkniętym). W odpowiedzi na pismo Prezydenta B. z 25 stycznia 2013 roku (k. 236) (...) wyjaśnia z kolei, że we wskazanym dniu wykonywał zjazd na nieruchomość a niwelacja terenu i jego podwyższenie nie stanowią prac budowlanych. Wymowa tych wyjaśnień wskazuje więc na trwające ciągle roboty na posesji pozwanego, w przeciwnym razie profilowanie zjazdu na nieruchomość nie miałyby racjonalnego uzasadnienia. Odwoływanie się powoda do charakteru wykonywanych czynności także wskazuje na ich trwanie. Pośrednim potwierdzeniem kontynuacji prac po dacie przyjętej przez Sąd Okręgowy jest poza tym treść pisma przewodniego powoda z dnia

6.12.2012 r. załączonego do projektu umowy podpisanej 14.01.2013 r. (k. 51), w którym powołuje się on na „znaczące zaawansowanie przedmiotu umowy”, a nie jej zakończenie. Wreszcie sama umowa z 14.01.2013 r. (k. 16) wypowiada się o potrzebie dalszego nawożenia ziemi i kształtowania terenu do 31 grudnia 2014 roku, co także wskazuje na niezakończenie wykonywania usługi zakontraktowanej ustnie w 2008 lub 2009 roku.

W tych warunkach powoływanie się prezesa zarządu pozwanego na zakończenie robót już w 2012 roku, czy zeznania świadka W., że miało to miejsce w 2009 roku (!), nie znajduje potwierdzenia. Z drugiej strony datowanie zakończenia wykonywania przedmiotowej usługi na początek roku 2014 przez świadków: K. K. (k. 112 i 385), W. S. (k.112), czy K. N. (k. 385v.) zostało uznane przez Sąd II instancji za wiarygodne i logiczne. Prezes zarządu powoda wskazuje tutaj co prawda na przełom lat 2013/2014, wiążąc jak się wydaje zakończenie prac z datą wskazaną w umowie z 14.01.2013 r., ale rozbieżność ta nie wpływa istotnie na ocenę sprawy, skoro wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej został złożony w Sądzie Rejonowym w Białymstoku 18.12.2015 r., a więc jeszcze przed upływem dwuletniego terminu przedawnienia.

Wymieniony wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerwał bieg terminu przedawnienia na zasadzie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (zob. uzasadnienie uchwały S.N. z dnia 28 czerwca 2006 roku, III CZP 42/06, OSNC 2007 nr 4, poz. 54, str. 29, Biul. S.N. 2006 nr 6, Wokanda 2006 nr 9, str. 10, MoP 2008 nr 3, str. 142), co oznacza jego rozpoczęcie na nowo (art. 124 § 1 k.c.). W konsekwencji powód składając przedmiotowy pozew 27 września 2016 roku, dochodził w nim roszczenia nieprzedawnionego.

Na brak przedawnienia żądania powoda wskazuje też wydłużająca termin wymagalności (por. art. 744 k.c. in fine) klauzula zawarta w § 5 umowy z dnia 14 stycznia 2013 roku, w której umówiono się na ustalenie wysokości wynagrodzenia powoda dopiero po dokonaniu obmiaru robót oraz ich oszacowaniu według stawek KNR-01, co jak wiadomo nastąpiło dopiero z końcem 2015 roku. W tym miejscu pojawia się pytanie o ważność umowy z 14.01.2013 r., zawartej przecież przez dwóch członków zarządu pozwanego, których czteroletnia kadencja upłynęła w połowie 2012 roku (zob. § 37 statutu pozwanego, k. 65, oraz metryka wpisów w K.R.S., k. 369- 372). Bezsposornie bowiem K. N. został powołany do składu zarządu (po raz kolejny) 2.06.2008 r., zaś wpisany do K.R.S. (wpis nr 6- k. 369) 19.06.2008 r., z kolei K. K. zmienił w tak ukształtowanym zarządzie M. W. 17.01.2011 r. i został wpisany do K.R.S., do momentu upływu kadencji ówczesnego składu zarządu- 31.01.2011 r. (wpis nr 11- 369v.). Obu w/w kadencja upłynęła więc ok. pół roku przed zawarciem przez nich umowy z 14.01.2013 r., co zasadnie wytknął pozwany w odpowiedzi na pozew (k. 44v.). Nie ulega jednak wątpliwości, że ich dane figurowały w K.R.S. aż do 30 stycznia 2013 roku, kiedy na mocy wpisu nr 15 obaj zostali wykreśleni z Rejestru jako członkowie zarządu pozwanego (k. 369v. i k. 372). Na zawarcie przez nich umowy z naruszeniem obowiązujących w Klubie zasad reprezentacji wskazuje też (po raz kolejny) brak uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Klubu (§ 27 lit. d statutu pozwanego, k. 63- 64).

Tak jak w przypadku umowy ustnej, której ważność była analizowana w kontekście czynności konkludentnych kontrahentów, także i tutaj należy ocenić, czy doszło do dorozumianego potwierdzenia czynności prawnej na zasadzie art. 103 k.c. Sąd Apelacyjny takiego potwierdzenia w działaniu stron po 14.01.2013 r. się nie dopatrył. Przede wszystkim zasady wykonywania umowy przez powoda po tej dacie nie uległy zmianie w stosunku do wcześniej ukształtowanej praktyki (masy ziemne były nawożone w taki sam sposób i plantowane przy użyciu tożsamyh technik), a wykonanie zapisów regulujących sposób rozliczenia wynagrodzenia (obmiar prac oraz ich oszacowanie) nastąpiło z udziałem osób, które nie figurowały już od blisko roku w K.R.S. jako członkowie zarządu pozwanego; ich działania nie mogły więc zostać uznane za pochodzące od (...). W tych warunkach nie można przyjąć, że wadliwa umowa pisemna została przez pozwanego potwierdzona per facta concludentia- więcej, pozwany w tym procesie, począwszy od odpowiedzi na pozew (k. 45) aż do odpowiedzi na apelację (k. 362v.), odmawiał takiego potwierdzenia i powoływał się na nieważność umowy z 14.01.2013 r.

Nieważność powyższej umowy nie oznacza jednak braku jakiegokolwiek jej wpływu na sytuację prawną stron. Bezsposornie bowiem została ona zawarta przez osoby ujawnione do 30.01.2013 r. w K.R.S. jako członkowie zarządu pozwanego, co rodziło po stronie powoda przekonanie o zgodności wpisu z rzeczywistym stanem rzeczy (art. 17 ust. 1 ustawy o K.R.S.). W konsekwencji powód zwlekając z dochodzeniem roszczenia do momentu sporządzenia obmiaru

jego robót, mógł być przekonany, że zasady wymagalności jego roszczenia określone w art. 744 k.c. zostały przez umowę zmodyfikowane, co dodatkowo opóźniło bieg terminu przedawnienia.

W zgodzie z powyższymi przesłankami Sąd Apelacyjny uznał zgłoszone w apelacji powoda zarzuty obraży art. 233 § 1 k.p.c., art. 734- 739 k.c., art. 751 k.c., art. 120 k.c. itd. za trafione a dochodzone roszczenie za zasadne i zmienił zaskarżony wyrok na mocy art. 386 § 1 k.p.c., korygując przy okazji rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed Sądem I instancji. Orzeczono o nich na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804, wersja 2016.01.01). W skład kosztów procesu powoda zaliczono wynagrodzenie jego pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (14.417 zł), opłatę od pozwu (10.001 zł) i wydatkowaną już część zaliczki na opinię biegłego. O pozostałej części zaliczki postanowiono zgodnie z art. 84 ust. 1 u.ok.s.c.

O kosztach procesu odwoławczego rozstrzygnięto na zasadzie art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.). Objęły one wynagrodzenie pełnomocnika powoda (8.100 zł) i opłatę od apelacji (10.001 zł). O poniesionych na etapie postępowania apelacyjnego wydatkach postanowiono na mocy art. 113 ust. 1 u.ok.s.c.

(...). 2 red. R. 2019, wyd. 3

(...). 18 red. S. 2016, wyd. 3

(...)